

Niemcy wprowadzają kontrowersyjne oznaczenia energochłonności aut

11 lipca Bundesrat zaakceptował uchwaloną przez Bundestag kontrowersyjną ustawę wprowadzającą nowe oznaczenia energochłonności aut, które mają obowiązywać w Niemczech od 1 października. Nowa klasyfikacja ma wprowadzić oznaczenia emisji CO₂ przez samochody, jednak nie w wartościach bezwzględnych, ale po uwzględnieniu ich wagi. Krytycy nowej regulacji z niemieckich organizacji konsumenckich i ekologicznych argumentują, że nowa ustawa wprowadza klientów w błąd, a wprowadzenie do klasyfikacji CO₂ także wagi samochodu miało pomóc rodzimym producentom luksusowych aut.

Nowa klasyfikacja ma zastąpić stare zasady mierzenia energochłonności. Dotychczas emisyjność aut była mierzona za pomocą zużycia benzyny lub oleju napędowego na 100 km. W nowej klasyfikacji pojazdy otrzymają oznaczenia od A dla najbardziej ekologicznych pod względem emisji CO₂ do G dla najbardziej szkodliwych, jednak przy nadawaniu symboli uwzględniania będzie masa aut.

Organizacje ekologiczne i konsumenckie uważają, że taka klasyfikacja jest wyrazem lobbingu niemieckich producentów samochodów, których luksusowym wersjom pojazdów groziło osiągnięcie słabego wyniku w porównaniu z mniejszymi zagranicznymi samochodami i w efekcie zmniejszenie zainteresowania ich produktami ze strony wrażliwych na ekologię klientów w RFN. Producenci samochodów twierdzą natomiast, że zaliczanie ich samochodów do niskich kategorii byłoby błędem, gdyż wśród pojazdów o podobnej masie ich produkty nie wypadają gorzej.

Nowa klasyfikacja musi być wprowadzona na samochodach najpóźniej w ciągu 3 lat. Rząd liczy na zaostrenie kryteriów przyznawania etykiet po szerszym wprowadzeniu do produkcji bardzo silnie przez niego promowanych samochodów elektrycznych. Można oczekiwać lobbingu Niemiec za wprowadzeniem podobnych oznaczeń w Unii Europejskiej. <pop>